

**Stanowisko Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Geodetów  
wobec opinii z dnia 3 lipca Biura Analiz Sejmowych  
dotyczącego petycji nr BKSP-144-IX-719/23 w sprawie zmiany  
art. 12 ust. 2 - Prawa geodezyjnego i kartograficznego.**

Po zapoznaniu się z opinią BAS z dnia 03.07. 2023 r. wyrażoną w sprawie petycji autorstwa OZZG z dnia 23.03.2023 r. w przedmiocie przywrócenia zapisów art. 12. ust. 2. Prawa geodezyjnego i kartograficznego sprzed nowelizacji z dnia 16.04.2020 r. O.Z.Z.G. **stanowczo sprzeciwia się** niektórym, krzywdzącym teżom i ocenom zawartym w w/w opinii w kwestii zarówno intencji autorów petycji jak również zgoła nieprawdziwej ocenie środowiska przedsiębiorców geodezyjnych. Ocenę takiej treści mógł tylko sporządzić ktoś nieświadomie wprowadzony w błąd przez nieprzychylnie środowisku geodezyjnemu czynniki albo po prostu ktoś nieznający realiów i procedur obowiązujących obecnie w branży geodezyjnej. Postaramy się odnieść po kolei do najbardziej niesprawiedliwych i nieprawdziwych stwierdzeń zawartych w opinii BAS.

Po pierwsze przed wprowadzeniem nowelizacji w kwietniu 2020 r. zarówno środowisko geodetów jak również administracja geodezyjna współpracowały ze sobą bez większych zakłóceń w zakresie zgłoszeń prac a ta współpraca trwała kilkadziesiąt lat. Dopiero wprowadzone nowelizacją z 2020 r. zapisy w kwestii ograniczenia czasu wykonywania pracy geodezyjnej do roku oraz nałożenie na geodetę obowiązku rozdzielania i odrębnego zgłaszania każdej nawet najdrobniejszej czynności geodezyjnej, nawet wtedy gdy jest wykonywana dla tego samego inwestora i na tym samym obszarze zlecenia. Wiąże się to oczywiście z obowiązkami fiskalnymi, bo każde zgłoszenie należy opłacić, nawet wtedy gdy potrzebne do wykonania danej pracy dokumenty i dane geodeta wykonujący te prace już posiada a nawet wtedy gdy sporządził je samodzielnie podczas wcześniej wykonywanych prac dla tego zleceniodawcy i na tym samym obszarze i już uprzednio za nie wniósł opłatę do Powiatowego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej. Powstaje więc pytanie, czy jest to sprawiedliwe i zasadne i komu takie regulacje służą ? Jasno widać, że wielokrotne powtarzanie zgłoszeń prac na tym samym obszarze i tego samego klienta, przygotowywanie i udostępnianie tych samych dokumentów do ich wykonania to

**marnotrawstwo czasu, zarówno geodety jak również służby geodezyjnej. To również bariera biurokratyczna ponieważ wydłuża proces inwestycyjny i nakłada na inwestorów i geodetów wykonujących prace dodatkowe obciążenia finansowe i czasowe.** Zupełnie niezrozumiałym dla środowiska geodezyjnego był wprowadzony nowelizacją w kwietniu 2020 r. termin ograniczenia pracy do jednego roku, przecież każdy znający branżę geodezyjną wie, że większość prac ( 90%) przekroczy ten termin, bowiem nawet najprostsza inwestycja np. budowa domu jednorodzinnego trwa co najmniej 2 lata i geodeta nie ma w ogóle wpływu na skrócenie tego okresu do roku. Niestety w przypadku niezawinionego przekroczenia terminu wykonania pracy to organ administracji geodezyjnej decyduje według siebie tylko wiadomych kryteriów, czy przedłuży termin czy uzna pracę za zaniechaną i w ten sposób zmusi podmiot geodezyjny do powtórnego zgłoszenia pracy i powtarnej opłaty. Komu służą takie praktyki wiadomo, bo należności z opłat geodezyjnych po nowelizacji w kwietniu 2020 r. znacząco wzrosły i zasiliły kasę organów geodezyjnych o czym Główny Geodeta Kraju Pani Alicja Kulka ochoczo donosiła w swych wystąpieniach publicznych. Osobna kwestia to kto ponosi ciężar tych regulacji prawnych ( inwestorzy i podmioty geodezyjne ) i czy są one społecznie zasadne, niezbędne i sprawiedliwe ? Autorzy petycji po ponad 2 letnim okresie funkcjonowania przedmiotowej regulacji mogą z przekonaniem stwierdzić, **że przyniosła ona wiele negatywnych skutków dla branży geodezyjne oraz budowlanej, wydłużyła proces inwestycyjny, spowodowała wzrost biurokracji poprzez wielokrotne wypełnianie rozbudowanych do granic absurdu druków zgłoszeń,** ( zachęcamy do zapoznania się z ich treścią ) spowodowała kompletowanie częściowych operatów technicznych, weryfikacji tych dokumentów przez organy służby geodezyjnej, wnoszenia wielokrotnych opłat przez podmioty geodezyjne za zgłoszone prace ( mimo, że geodecie przygotowane do zgłoszenia dokumenty są niepotrzebne) oraz każdorazowe oczekiwanie na dokumenty klauzulowane przez właściwy organ przeznaczone dla zamawiającego. Wszystkie te opisane powyżej czynności były przed nowelizacją w 2020 r. **wykonywane w ramach jednego zgłoszenia pracy i przekazane zamawiającemu w postaci jednego kompleksowego dokumentu.** W razie przewidywanego wydłużonego znacznie terminu stosowało się etapowanie prac i związany z tym obowiązek przekazywania częściowych operatów geodezyjnych do PODGIK. Nikomu nie działa się krzywda, wszyscy uczestnicy procesu inwestycyjnego byli względnie zadowoleni a geodeta niezwłocznie podejmował

obsługę kolejnego klienta. Czy BAS widzi w tym procesie jakieś nadużycia czy też nieuczciwe zamiary oraz szkody dla społeczeństwa?

Nieprawdziwym jest również zarzut, że poprzednie regulacje prawne powodowały utrudnienia dostępu do aktualnych danych w bazach geodezyjnych, **od wielu lat takie dane są powszechnie dostępne poprzez geoportal i każdy zainteresowany z tego korzysta.** Mętne tłumaczenia organów geodezyjnych nie mają pokrycia w rzeczywistości bowiem każdy geodeta ma świadomość pracy innych podmiotów na danym terenie i w razie potrzeby załatwiają te sprawy między sobą. Następnym nietrafionym argumentem jest stwierdzenie, że regulacja z kwietnia 2020 r. ograniczyła znacznie naganne praktyki stosowane przez podmioty geodezyjne polegające na nie przekazywaniu do państwowych zasobów geodezyjnych danych aktualizujących bazy tam zgromadzone. Nic bardziej mylnego i tylko osoba nieznająca warunków prawnych oraz faktycznie stosowanych procedur między geodetą – wykonawcą pracy, podmiotem zamawiającym a integrującym w te układy organem, może wygłaszać takie szkalujące środowisko geodezyjne opinie. **Należy z całą mocą podkreślić, że to właśnie w interesie przedsiębiorcy geodezyjnego wykonującego daną pracę leży by wykonać ją szybko, skompletować operat techniczny i przekazać go do zasobu geodezyjnego, który tą dokumentację zweryfikuje i dopiero po spełnieniu tych wymogów może przekazać zleciennodawcy opatrzone czerwoną pieczęcią organu dokumenty, które własnoręcznie sporządził.**

Jasno z tego wynika, że przedsiębiorca geodezyjny nie ma możliwości uchylecia się z obowiązku przekazania wyników swojej pracy do podgik-u jeżeli chce otrzymać od zleciennodawcy zapłatę za wykonaną pracę. Podobnie sprawa się ma w kwestii możliwości poszerzenia zakresu wykonywanych prac, również w tym przypadku to organ ma w tej kwestii decydujące zdanie i w jego interesie jest by nie przychylić się do wniosku geodety i nakłonić go do nowego zgłoszenia pracy ( wiąże się to z ponowną opłatą do organu ). Po zapoznaniu się z opinią BAS od razu nasuwa się skojarzenie, że większość tych krzywdzących i nieprawdziwych stwierdzeń względem środowiska przedsiębiorców geodezyjnych autorzy zaczerpnęli z uzasadnienia nowelizacji sporządzonej przez autora regulacji z kwietnia 2020 r. Głównego Geodetę Kraju, którym był wówczas zdymisjonowany już obecnie Waldemar Izdebski, znany z niechęci i nieliczenia się z opinią i postulatami przedsiębiorców geodezyjnych.

BAS wyrażając swoją opinię względem zaproponowanych w petycji zmian powinien zapoznać się też z argumentami tzw drugiej strony oraz zasięgnąć opinii Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, gdyż proponowane zmiany oddziałują na małych i średnich przedsiębiorców, którymi właśnie są "wykonawcy prac geodezyjnych". Należy podkreślić, że każdorazowo przy opiniowaniu proponowanych regulacji prawnych, których autorem jest GUGiK, nasze (środowiska geodezyjnego ) propozycje są odrzucane. Od lat nasze środowisko obserwuje narastającą ingerencję państwa w relacje między podmiotami geodezyjnymi, inwestorami a organami administracji geodezyjnej. Każdorazowo to organy geodezyjne mają coraz bardziej uprzywilejowaną pozycję kosztem nakładania na przedsiębiorców geodezyjnych coraz większych obciążeń prawnych i finansowych. **Regulacje wprowadzone w kwietniu 2020 r. są tego znakomitym przykładem naruszając właśnie zasadę proporcjonalności obciążeń. Zwierzchność służby geodezyjnej nad przedsiębiorcami zatacza coraz szersze kręgi przy aprobacie władz państwowych, trudno jest wytłumaczyć i zrozumieć te trendy demokratycznym państwie prawa**, gdzie każdy uczciwy przedsiębiorca oczekuje od władz państwowych przestrzegania zasad równości podmiotów i wolności działalności gospodarczej zgodnie z obowiązującym Prawem przedsiębiorców, które powinno być respektowane również w przepisach geodezyjnych. W resorcie geodezji te zasady zostały zachwiane na korzyść organów administracji geodezyjnej a cała rzesza podmiotów geodezyjnych została sprowadzona do roli **bezpłatnego dostarczyciela danych** do aktualizacji baz prowadzonych przez podgik, który następnie czerpie korzyści finansowe z ich sprzedaży. To ma być równość podmiotów i proporcjonalność obciążeń? W opinii BAS krzywdząca i niezrozumiała jest teza, że jakoby przedsiębiorcy geodezyjni nadużywali prawa i jest to zjawiskiem bardzo negatywnym. Ciekawe skąd taka teza, czy są jakieś dowody i badania w tej kwestii, jaka jest skala tego zjawiska, ilu konkretnie przedsiębiorców dopuściło się tych nieuczynnych praktyk i jakie szkody wyrządziło to gospodarce i społeczeństwu. Wygłaszając takie tezy trzeba mieć konkretne dane i dowody w przeciwnym razie jest niczym nieuzasadniona demagogia mająca cechy pomówienia. Wszystkie tezy wyartykułowane na stronie 6 opinii prawnej BAS są tylko subiektywnymi i nie mającymi pokrycia w faktach sugestiami mającymi na celu przedstawienie środowiska przedsiębiorców geodezyjnych jako **potencjalnych oszustów**. Warto w tym miejscu podkreślić, że

o ile dochodziło do takich zjawisk, to są one marginalne i nie można na ich podstawie stosować odpowiedzialności zbiorowej.

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat obowiązującej do kwietnia 2020 roku regulacji w tym zakresie, wszystko działało prawidłowo, o ile uznamy że należy pozwolić na aż tak szczegółowe ingerowanie państwa w działalność branży geodezyjnej, ale już sformułowanie o nadużywaniu prawa i godzeniu w interesy innych podmiotów jest nadużyciem i w zasadzie szkalowaniem dobrego imienia przedsiębiorców geodezyjnych. Na dowód takiego stwierdzenia należy podać ilość tych nadużyć, skalę godzenia w interesy innych podmiotów i interes publiczny.

Owszem Konstytucja przewiduje tylko w drodze ustawy obciążenia działalności gospodarczej ze względu na ważny interes publiczny ale jakim ważnym interesem państwa jest nakaz podania w zgłoszeniu zamiaru wykonania prac geodezyjnych "asortymentu" proponowanej pracy. Naruszeniem jakiego interesu publicznego jest ponoć fakt zgłoszenia namierzenia czy inwentaryzacji, ustalenia granic czy pomiaru powykonawczego w jednym zgłoszeniu. Autorzy petycji, wbrew twierdzeniom BAS oczywiście zaproponowali inny środek a mianowicie **powrót do regulacji sprzed 2020 r., gdzie były stosowane zgłoszenia uzupełniające, etapowanie prac oraz przekazywanie do podgik dokumentacji częściowej**. System ten sprawdził się na przestrzeni kilkudziesięciu lat nie wyrządzając nikomu szkód. Stwierdzenie, że regulacja z kwietnia 2020 r. wprowadziła kilka ułatwień jest nieprawdziwe, wręcz przeciwnie. Jak napisano wcześniej **rażąco ograniczyła swobodę działalności gospodarczej i wkroczyła na teren umów cywilnoprawnych pomiędzy inwestorem a podmiotem geodezyjnym**. Obarczyła również te podmioty zwiększonymi obciążeniami finansowymi. Proponowanie ścieżki odwoławczej przez procedury Kodeksu postępowania administracyjnego jest łagodnie mówiąc niestosowne. Postępowania takie trwają latami a nawet gdy zakończą się pomyślnie dla przedsiębiorcy geodezyjnego to efektem są straty klienta i zapłaty za wykonaną pracę.

Oдноśnie wniosków wysnutych przez BAS w pkt.2 to zdecydowany sprzeciw budzi stwierdzenie, że celem wnioskodawców petycji jest uchylenie się od obowiązku przekazywania organowi geodezyjnemu dokumentacji zawierającej wyniki pracy geodezyjnej, jest to z gruntu fałszywa i obraźliwa insynuacja. Po pierwsze autorzy **petycji wnioskowali o złagodzenie restrykcyjnych wymogów dotyczących formy zgłoszeń prac geodezyjnych co nie ma nic wspólnego z przekazywaniem**

**dokumentacji do państwowego zasobu. Po drugie regulacje prawne dot. przekazywania wyników prac do państwowego zasobu zapisane są w Art.12a. ust. 1. do którego autorzy petycji się nie odnoszą.** Po trzecie organy służby geodezyjnej wyposażone są w cały arsenał środków prawnych i aparat nacisku by ten obowiązek przekazywania wyegzekwować. Zgodnie z art. 48. ust.1. kto nie przekazuje materiałów podlega postępowaniu dyscyplinarnemu od art. 46a do art.46w.

W tym kontekście ani okres wykonywania pracy oraz cała gama barier biurokratycznych dot. zgłoszonej pracy **nie ma żadnego wpływu na fakt obowiązku przekazywania materiałów do zasobu.**

W jednostkowych przypadkach, gdy przedsiębiorcy podawali odległe terminy zakończenia pracy były podyktowane koniecznością tłumaczenia się przed organami służby geodezyjnej dlatego ten deklarowany termin został przekroczony. W większości prac inwestycyjnych podpisywane są wieloletnie umowy wiążące obie strony. Logicznym jest, że zakładany przez prawo roczny termin nie może być dotrzymany. Powszechnie wiadomym jest, że termin zakończenia pracy nie jest zależny tylko od jednej strony w tym przypadku od przedsiębiorcy geodezyjnego. Wpływ na to ma wiele czynników jak: przeszkody biurokratyczne, warunki klimatyczne, zdolności finansowe inwestora i inne nieprzewidziane zdarzenia. Niezależnie od przeszkód każdy przedsiębiorca ze względów finansowych jak i prestiżowych stara się jak najszybciej wykonać zlecenie by można wystawić fakturę za wykonaną pracę. Autorzy petycji chcieliby się dowiedzieć na czym polega "nadużycie podawania w jednym zgłoszeniu wielu rodzajów prac geodezyjnych". Każda praca niezależnie od asortymentu jest **pracą geodezyjną** a o tym czy są one powiązane ze sobą wie i **powinien decydować przedsiębiorca geodezyjny a nie organ administracyjny.**

Reasumując nasza petycja jest zasadna, przyczyni się bowiem do odbiurokratyzowania zgłoszeń prac geodezyjnych, przyspieszy i uprości proces inwestycyjny i choćby za pomocą zaproponowanych zmian ( powrotu do zapisów przed 2020 r.) w regulacjach prawnych spowoduje namiastkę normalności w branży geodezyjnej.

*Renata i Jacek Panchyryz*